

# kukon & secretivesuicide, noemi (gość. guli)

zamykasz drzwi  
późno wychodzisz z domu  
ale nie czeka tam nikt  
spadają łzy na zdjęcia z telefonu  
ale nie ma w tobie nic  
nacpany łeb co dobijał się do chaty  
4 gramy trawy na tak kolorową noc  
przełykasz nóż, przez butelkę nie ma strachu  
czułem to samo, kiedy pisałem ten album

życie pełne wałów, zagmatwane scenariusze  
jesteś oszukiwana przez dilerów i komputer  
wracam spłukany  
ale zabrałem ci dusze  
muszę to nagrać, bo mi nie uwierzą ludzie

zabierasz klucze, ale zamykam drzwi ja  
nie chcesz mnie widzieć  
wczoraj nie chciałem cię znać  
wiem co to życie, pieniądze, miłość i strach  
nie wiem co to zdrada, kiedy obok mnie jest brat

znowu mam myśli zimne jak ulica  
rozlicz za wszystko mnie, co podpowie ci żal  
jestem w kawałkach, ale to nie twoja wina  
choć twoja mina mówi, że zjebałem plan

za szybko  
za często  
za ostro  
nie mamy szans  
za szybko  
za często  
za ostro  
nie mamy szans

świat to jebane zło  
szare życie w czarnych kolorach jak Hitchcock  
znudzone mężatki chcą żeby je pier\*\*\*  
żeby nie dowiedział się o tym ich mąż  
taki już jest los i nie ma miłości, tam gdzie jej sos  
z prochu powstałeś, wachałeś prochy, no i obrócisz się w proch  
nie ma słońca, tylko mrok jest nade mną  
no i biegnie se gdzies  
ja tylko chcę żeby ktoś pokochał kur\* mnie  
prawdziwie jak pies  
pod maską uśmiechu chowam sobie łzy  
dziwko, jak Gregory Paid  
pojebane życie  
czuje do siebie wstręt, pale z nią gibona  
mam czerwone oczy jak Kurt Cate  
wiesz, to zniszczyło mnie jak rak  
wrak człowieka i jego cień  
zimna woda, sprany łeb  
martwe serca tych suk  
i ez uczuć seks  
za oknem pada deszcz  
spaceruje po kanale i tak moknę  
piłem jak jebany żul, no i śmieć  
przestałem kochać suki  
jak się zakochałem w forsie  
przestałem kochać suki  
jak się zakochałem w forsie

znowu mam myśli zimne jak ulica  
rozlicz za wszystko mnie , co podpowie ci żal  
jestem w kawałkach, ale to nie twoja wina  
choć twoja mina mówi, że zjebałem plan

za szybko  
za często  
za ostro  
nie mamy szans  
za szybko  
za często  
za ostro  
nie mamy szans